

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

*miejsce
na naklejkę***EGZAMIN MATURALNY
Z JĘZYKA POLSKIEGO
POZIOM ROZSZERZONY**DATA: **4 maja 2020 r.**GODZINA ROZPOCZĘCIA: **14:00**CZAS PRACY: **180 minut**LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **40**WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY

Uprawnienia ucznia do:

 dostosowania
kryteriów oceniania.

NOWA FORMUŁA

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 14 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
3. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
4. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
5. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
6. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
7. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.



MPO-R1_1P-202

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Określ, jaki problem podejmuje Bożena Chrzastowska w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autorkę, odwołując się do tego tekstu oraz innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

Bożena Chrzastowska
Prawda i „zmyślenie” literackie

Dzieło sztuki słowa jest fikcjonalne. Przedstawione w nim zdarzenia, postacie, czas i przestrzeń – wszystko, co wypełnia karty powieści, baśni lub wiersza – zostało wymyślone przez autora. Cały świat przedstawiony w dziele literackim powstał w wyobraźni twórcy i zmaterializował się – najpierw w postaci znaków graficznych na karcie papieru, potem w konkretyzacji czytelnika. Zdania orzekające, za pomocą których pisarz kreuje (tworzy) swój powieściowy czy baśniowy świat, są prawdziwe lub nieprawdziwe tylko w obrębie utworu. Np. omawiając fabułę wiersza¹ Słowackiego, możemy powiedzieć: „generał Sowiński, bohater Słowackiego, został przekłuty bagnetem na stopniach ołtarza w kościółku na Woli”, zniekształceniem zaś warstwy fabularnej, a więc nieprawdą wobec tekstu, byłoby zdanie: „generał Sowiński zginął na szanłach Warszawy”, choć taką prawdę głosi historia. Czy zatem powinniśmy surowo osądzić poetę za odstępstwo od prawdy historycznej? Wprost przeciwnie – twórca sztuki słowa nie jest kronikarzem rzeczywistych wydarzeń, a dzieło literackie nie jest dokumentem. Prawda historyczna czy „życiowa” nie może stanowić wyłącznego kryterium wartościowania; dzieło literackie służy własnej prawdzie, idei, którą chce przekazać czytelnikom, a wewnętrzna prawda utworu jest często pełniejsza i głębsza od prawdy historycznej czy „życiowej” pojedynczego zdarzenia. Fikcja literacka kumuluje prawdę swego czasu, jest skupieniem prawdy, choć na pozór od prawdopodobieństwa historycznego czy „życiowego” odbiega. „W sztuce trzeba niejednokrotnie rzeczywistość zdradzać – powiada Jerzy Andrzejewski – jeśli chce się dochować jej wierności. To może brzmieć jak paradoks, ale to nie jest paradoks. To jest konieczność”. Słowacki, kreując swego bohatera na męczennika sprawy narodowej, świętą ofiarę porównaną do męczeństwa Chrystusa, wyraził najgłębsze prawdy romantyzmu – ideę mesjanizmu, a w obrazie śmierci generała, odbiegającym od historycznych realiów, skumulował losy wielu synów ojczyzny, dokonał swoistej syntezy postawy „religijnego patriotyzmu”. Zmyślenie literackie służy prawdzie, służy idei. [...]

Tymczasem w potocznym języku fikcja to zmyślenie wartościowane w stosunku do prawdy logicznej. Na wieści nieprawdziwe reagujemy niechętnym – „to czysta fikcja, to jest możliwe w powieści”. Fikcyjność jest w takim ujęciu równoznaczna z kłamstwem, z nieprawdą. **Literackie „zmyślenie” nie jest zwyczajnym mówieniem nieprawdy i nie może być w ogóle wartościowane w kategoriach logicznych – prawdy i fałszu.** Zdania orzekające wypowiedziane w dziele literackim nie mogą być ani prawdziwe, ani fałszywe w przypadku konfrontowania ich z rzeczywistością pozaliteracką, ponieważ odnoszą się do przedmiotów (postaci, zdarzeń itp.) nieistniejących poza obrębem dzieła. Nie są więc sądami w sensie logicznym, ale quasi-sądami (niby-sądami). Dzieło literackie nie poddaje się zatem logicznej weryfikacji: rządzi się prawami wewnętrznej logiki artystycznej. **Fikcja literacka to świat konstruowany za pomocą quasi-sądów [...].** Świat przedstawiony w dziele literackim jest więc światem zmyślonym, umownym, a twórcy często tę umowność i fikcyjność podkreślają, zwracając uwagę czytelnika na kwestie istotniejsze: na sens ogólny, ideę, prawdę, która wynika z fabuły, z modelowej konstrukcji świata przedstawionego.

Na podstawie: Bożena Chrzastowska, *Lektura i poetyka*, Warszawa 1987.

¹ Mowa o wierszu Juliusza Słowackiego *Sowiński w okopach Woli*.

Temat 2. Dokonaj interpretacji porównawczej podanych tekstów. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 wyrazów.

Jan Kochanowski

Do snu

Śnie, który uczysz umierać człowieka
I ukazujesz smak przyszłego wieka,
Uspi na chwilę to śmiertelne ciało,
A dusza sobie niech pobuja mało!
Chce li, gdzie jasny dzień wychodzi z morza,
Chce li, gdzie wieczór gaśnie pozna zorza
Albo gdzie śniegi panują i lody,
Albo gdzie wyschły przed gorącym wody.
Wolno jej w niebie gwiazdom się dziwować
I spornym biegom² z bliska przypatrować,
A jako koła³ w społecznym mijaniu
Czynią dźwięk barzo wdzięczny ku słuchaniu.
Niech się nacieszy nieboga do woli,
A ciało, które odpoczynek woli,
Niechaj tym czasem tesknice nie czuje,
A co to nie żyć, w czas się przypatruje.

Jan Kochanowski, *Do snu*, [w:] tegoż, *Dziela polskie*, t. 1., Warszawa 1976.

Zbigniew Herbert

Język snu

kiedy śpię
jak wszyscy
przed świtem
nakręcam zegar

tonę na białym
żaglowcu
fala zmywa mnie
z białego żaglowca
szukam kluczy
zabijam smoka
który się śmieje
zapalam lampę
a nade wszystko
gadam

podejrzewam
że wszyscy śnią obrazami
ale opowiadam sobie

² *Spornym biegom* – różnorodnym ruchom ciał niebieskich.

³ *Koła... czynią dźwięk* – według wyobrażeń filozofa greckiego Pitagorasa, uznawanych aż do przyjęcia nauki Kopernika, wszechświat był zbudowany z dziewięciu kregów, „kóp”, a raczej półkul (sfer), umieszczonych jedna nad drugą; półkule te obracały się, wydając dźwięczne głosy, tzw. harmonię sfer.

te wszystkie głupie historie
jakbym spał
w kopcu
narracji

ale taki powinien być
język snu
język piękny dalekosiężny
zwiewny
gdy porzuca gramatykę
zasady fonetyki
język urągania
język którego nie znam

kiedy śpię
w miejscu kota
miedziane ciało
przenika dreszcz
stękamy melodia

kiedy śpię
w miejscu kota
niekiedy ciało
przenika dreszcz
stękana melodia
słyszalna uszom

wówczas
zamyka się
język snu
niepodległy
zmęczeniu

czysty
język słodkiej grozy

Zbigniew Herbert, *Język snu*, [w:] tegoż, *Epilog burzy*, Wrocław 1998.

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)